

aud na dzień 85.11.17
godz 19.30 - 20.00 pr I
autor Danuta Wawiłow
red A Kołodziejska

" COŚ PIĘKNEGO "

mag. 13. XI
Juli, 14 30

kobieta
mężczyzna
dziecko

A handwritten signature in blue ink, consisting of a large, stylized 'B' followed by a large 'L' and a smaller 'F' below it. The signature is written on a piece of aged, yellowish paper.

MUZYKA

kobieta Na wysokim drzewie,
 na cienkiej gałązce
 wisi sobie kolebeczka
 na zielonej wstążce.

Lulaj, synku, lulaj
podlisteczkiem klonu.
Mama z boru ci przyniesie
jagódkę czerwoną.

Lulaj, synku, lulaj
aż do dnia białego.
Tata z pola ci przyniesie
zajączka szarego.

Lulaj, synku, lulaj.
Przyjdzie złe wietrzyko,
złamię cienką gałązeczkę,
zrzuci z drzewa kolebeczkę
i wszystko, i wszystko.....

MUZYKA

mężczyzna Zdarzyło się przed laty -
 (tak wieść prastara niesie -)
 że dwoje małych dzieci
 zabłądziło w ciemnym lesie.

Nie mówiąc nic nikomu
po prostu wyszły z domu,
uciekły po kryjomu
i zabłądziły w lesie.

Wc
7/11/10

A kiedy noc zapadła i księżyc zaczął świecić,
to bały się okropnie
te biedne małe dzieci.

I nóżki je bolały,
więc siadły i płakały,
te biedne małe dzieci,
co zabłądziły w lesie.

I bały się puchacza,
co w czarnej dziupli siedział,
i strasznej Baby Jagi,
i wilka, i niedźwiedzia.

Wołały i płakały,
do domu wrócić chciały
te biedne małe dzieci,
co zabłądziły w lesie.

Aż przyleciała sowa
na swoich skrzydłach miękkich,
przykryła je listkami,
śpiewała im piosenki.

~~Słuchając~~ Słuchając jej piosenki,
na mchu usnęły miękkim
te biedne małe dzieci,
co zabłądziły w lesie.

A rano w dużym kubku
przyniosła im herbaty
i pokazała drogę
do mamy i do taty.
I pożegnały sowę,
i wyruszyły w drogę,

i nigdy, nigdy więcej
nie zabłądziły w lesie.

MUZYKA

kobieta Gdzie zielona dąbrowa,
 mieszkała Stara Sowa.
 Bardzo dużo wiedziała,
 bardzo mało gadała.
 Idź po rozum do głowy,
 weź przykład z owej Sowy.

MUZYKA

kobieta Siedziała raz żabka
 na liściu zielonym,
dziecko ojej !
kobieta Kruk stanął na brzegu
 i rzekł jej z ukłonem,
dziecko ojej !
mężczyzna słoneczko przygrzewa,
 szeleści wiaterek...
 Czy poszłabyś ze mną
 na mały spacerek ?.....
dziecko ojej !
kobieta Ach, nigdy, przenigdy,
 ja ciebie się boję,
dziecko ojej !
mężczyzna Dlaczego, dlaczego,

kochanie ty moje,

dziecko ojej !

mężczyzna Na łękę cię wezmę,
od kwiatów różową,
i tańczyć tam będziesz,
i będziesz królową....

dziecko ojej !

kobieta Żegnajcie mi, ryby,
żegnajcie mi, raki,

dziecko ojej !

kobieta I trzciny nadbrzeżne,
i głupie ślimaki,

dziecko ojej !

kobieta Na łękę ja pójdę,
od kwiatów różową,
i tańczyć tam będę,
i będę królową....

dziecko ojej !

Na brzeg gdy stąpiła -
kruk ramię jej podał,
ojej !

mężczyzna Starania me długie,
lecz piękna nagroda,

dziecko ojej !

kobieta A gdzież jest ta łąka,
od kwiatów różowa ?
Gdzie słodka muzyka ?

dziecko Kruk nie rzekł ni słowa,
rozdziawił swój dziób
i.....

kobieta ojej !

MUZYKA

mężczyzna

Był sobie pan Sikorek,
miał domek - istny cud,
zabawek cały worek
i lody w każdy wtorek,
lecz biedny pan Sikorek
miał tylko ~~je~~ jeden but !

Na trawie grywał starej
i z mleczów wianki plótł
i złoty miał zegarek
~~xxx~~ i w wannie rybek parę,
lecz biedny pan Sikorek
miał tylko jeden but !

W lodówce miał pingwina,
co bardzo lubił lód,
i krem na podwieczorek,
i łódkę na motorek,
lecz biedny pan Sikorek
miał tylko ~~je~~den but !

Aż dobra ciocia Klocia,
wybrawszy się do wód
przysłała mu w prezencie
parasol, swoje zdjęcie
i piękny, nowy but !

Swój piękny nowy but
założył pan Sikorek
i nosił go w sobotę,

~~xxxxxxxx~~

i nosił go w niedzielę,
lecz zgubił go we wtorek,
i znowu pan Sikorek
ma tylko jeden but !

MUZYKA

kobieta Lulajże mi lulaj
w kolebce zielonej !
Twój tatuś ma szablę,
a mama koronę.

A Kasia ma pierścion
jak słońce na niebie,
a Piotrek ma bęben
i bębni dla ciebie.

MUZYKA

mężczyzna ~~Zawalił się pałac
w ogrodzie królowej !
~~Zbudujmy~~ Zawalił się pałac-
zbudujmy więc nowy !~~

kobieta ~~Zbudujmy go z ciasta
i słodkich rodzynek !
Dzieciaki go zjedzą
za małą godzinę !~~

mężczyzna ~~Zbudujmy go zatem
z patyków i słomy !
Rozdziobią go wróble,~~

~~rozniosą go wrony !~~

kobieta ~~Zbudujmy go zatem
z bibuły i kleju !~~

MUZYKA



mężczyzna

Zawalił się pałac
w ogrodzie królowej !

kobieta

Zawalił się pałac,
zbudujmy więc nowy !



mężczyzna

Zbudujmy go z ciasta
i słodkich rodzynek !

kobieta

Dzieciaki go zjedzą
za małą godzinę !

mężczyzna

Zbudujmy go zatem
z patyków i słomy !

kobieta

Rozdziobią go wróble,
rozniosą go wrony !

mężczyzna

Zbudujmy go zatem
z bibuły i kleju !

kobieta

Zamoczą go deszcze
i wiatry rozwieją !

mężczyzna

Zbudujmy go zatem
z kamienia białego !

razem

Niech stoi jak skała
aż do dnia sądnego !

MUZYKA

kobieta Co ja widzę !
 co ja widzę !
dziecko zawołała pierwsza wrona.
kobieta Co ty widzisz ?
 Co ty widzisz ?
dziecko zawołała druga wrona.
kobieta Coś pięknego !
 coś pięknego !
dziecko powiedziała pierwsza wrona.
kobieta Co takiego ?
 co takiego ?
dziecko zapytała druga wrona.
kobieta stoi w lesie wielka góra
dziecko powiedziała pierwsza wrona.
kobieta Wielka góra ?
 która ? która ?
dziecko zapytała druga wrona.
kobieta Nad tą górą
 płynie chmura
dziecko powiedziała pierwsza wrona
kobieta płynie chmura ?
 Która ? która ?
dziecko zapytała druga wrona
kobieta na tej chmurze,
 na tej chmurze
dziecko powiedziała pierwsza wrona
kobieta fiku miku
 na patyku,
 siedzi prosię na nocniku ! O !

MUZYKA

mężczyzna

Był sobie pewien człowiek,
co mieszkał w zielonym lesie
i nazywał się Paweł Ptak.

Głowę miał z sera żółtego
i lubił grywać na flecie
i nazywał się Paweł Ptak.

Głowę miał z sera żółtego,
uszy z pierogów z wiśniami
i nazywał się Paweł Ptak,
i lubił grywać na flecie
i włóczyć się wieczorami
i nazywał się Paweł Ptak.

kobieta

I był sobie inny człowiek,
co mieszkał w skalnej pieczarze
i nazywał się Gaweł Gdak.

W nosie miał kolczyk złoty
i lubił grać na gitarze
i nazywał się Gaweł Gdak.

W nosie miał kolczyk złoty
i gwizdał jak trzy słowiki
i nazywał się Gaweł Gdak.
I umiał grać na gitarze
i nie przyjaźnił się z nikim
i nazywał się Gaweł Gdak.

dziecko

I wędrowali po świecie
i się zupełnie nie znali
i smutno im było aż strach -

a gdy się wreszcie spotkali,
to tak wspaniale zagrali,
że wszyscy krzyknęli :

7 Ach !

MUZYKA

287 wersu

5